



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: root@npc.pl

Gazeta walczyła pod Mławą

Publikowane od

16.10.2009 00:00:00

Publikowane do

16.11.2009 00:00:00



Organizatorzy największej w kraju inscenizacji militarnej Bitwa pod Mławą podsumowali w czwartek to wielkie przedsięwzięcie i obchody 70. rocznicy

wybuchu II wojny światowej. Z równie wielkim rozmachem jak samo przedstawienie.

Salę mławskiego Miejskiego Domu Kultury wypełnili po brzegi mławianie i goście zaangażowani w przygotowanie inscenizacji Bitwy pod Mławą. Choć pewnie gdyby zaprosić wszystkich - nie zmieściliby się, bo z relacji organizatorów wynikało, że udało im się zaangażować w przedsięwzięcie pół miasta.

Przypomnijmy: wrzesień 1939 to dramatyczna walka armii "Modlin" i stanowiącej jej trzon 20. dywizji piechoty na polach pod Mławą. Tędy wiodła najkrótsza droga atakujących z Prus Niemców na Warszawę. Na długo zatrzymała ich "żelazna dywizja" (tak 20. dywizję piechoty nazywali Niemcy), wykorzystując linię umocnień i ponad 50 zachowanych do dziś bunkrów.

Pod koniec sierpnia mławski samorząd i Fundacja Polonia Militaris przygotowali gigantyczną, dwudniową i prawdopodobnie największą w kraju inscenizację Bitwy pod Mławą. Wszyscy, którzy wzięli udział w rekonstrukcji, przeszli prawdziwą lekcję historii. Nie wystarczyło przebrać się odpowiednio i stawić się na pole bitwy. Na długo wcześniej wszyscy musieli wymyślić sobie swojego bohatera i jego życiorys, osadzony w przedwojennych i wojennych realiach. Wybrać, do jakiej szkoły chodził, sprawdzić, jak mógł się ubierać, jaki nosić zegarek. dziewczyny - jak ich bohaterki mogły się malować. Praca nad rekonstrukcjami historycznymi tak dobrze poszła mławianom, że założyli oni stowarzyszenie - Grupę Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej Mława 1939. I teraz jeżdżą na inne inscenizacje: do Modlina i do Brochowa pod Sochaczewem.

A wczoraj wypełnili salę mławskiego MDK w strojach z epoki. Po filmie o inscenizacji i długich podziękowaniach burmistrza Mławy Sławomira Kowalewskiego przyszedł wczoraj czas na wystawę zdjęć fotoreporterów "Gazety Wyborczej Płock": Tomasza Niesłuchowskiego i Dominika Dziecinnego.

W MDK zawisło 28 dużych plansz, w większości w stonowanej kolorystyce, z epoki Bitwy pod Mławą. Kolorowych plansz jest tylko kilka, ale utrwalone na nich eksplozje pozwalają wyobrazić sobie prawdziwe pole bitwy. - Robiąc te zdjęcia, czuło się dreszczyk emocji. Pomyślałem sobie, że dobrze, że to tylko inscenizacja - przypominał sobie Tomasz Niesłuchowski na widok własnej pracy. - Tym bardziej że

miejsce inscenizacji to przecież miejsce autentycznej bitwy.

- Mile zaskoczyła mnie ta wystawa. Chylę czoła przed organizatorami imprezy - komentował Dominik Dziecinny. - Wybrali rzeczywiście najlepsze nasze zdjęcia. Nie mogę się teraz doczekać, kiedy ta wystawa przyjedzie do mojego Płocka. Chciałbym się pochwalić, że utrwaliałem takie przedsięwzięcie.

Wystawę w mławskim MDK będzie można oglądać do końca listopada. Potem ruszy w kraj. A generał Leszek Surawski, dowódca 20. bartoszyckiej brygady zmechanizowanej, chce zdjęcia fotoreporterów "Gazety" pokazać swoim żołnierzom.

Hubert Woźniak

Źródło













Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artykul/gazeta-walczyla-pod-mlawa>